

## WSCHÓD STAROŻYTNY W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ

Dokończenie

Z ogromnym pomnożeniem materiału archeologicznego i onomastycznego szło w parze, w omawianym okresie, narastanie za-  
bytków piśmiennych. Dziś można znacznie lepiej uchwycić stadia  
rozwojowe znanych dotychczas rodzajów pisma używanego na Bli-  
skim Wschodzie, do liczby już odcyfrowanych dołączyły się nowe  
będące w toku odcyfrowania. Problem początków pisma w Azji  
Przedniej skoncentrowany koło zagadnienia systemu sumeryjskiego  
naświetlają nowo odkryte tabliczki archaiczne z Kisz, Uruk i Dżem-  
det Nasr, pokryte pismem o charakterze piktograficznym. Aczkol-  
wiek tabliczki te nie zostały w pełni odcyfrowane, a tylko przy-  
puszcza się, że spisane są w języku sumeryjskim, to jednak ich  
istnienie potwierdza poprzednio już wysuniętą hipotezę o obrazo-  
wym pochodzeniu pisma klinowego. Obok pisma obrazowego su-  
meryjskiego istniał w IV—III tys. na sąsiadującym z Sumerem  
obszarze Elamu inny rodzaj pisma również piktograficznego, choć  
o odrębnym charakterze, zwanego protoelamickim. Obok tabliczek  
z Suzy reprezentują go dalsze tabliczki z Tepe-Giyan z głębi Iranu,  
świadczące o jego dalekim zasięgu. Pod wpływem jednak bardziej  
udoskonalonego pisma sumeryjskiego, które już w III tys. prze-  
kształciło się z piktograficznego na klinowe, pismo protoelamickie  
zanikło<sup>1)</sup>).

Duże nadzieje łączą obecnie historycy z próbami, jakie podej-  
muje się ostatnio celem odcyfrowania trzech gatunków pisma,  
a to protoindyjskiego, tzw. hieroglifów chetyckich oraz pisma kre-  
teńskiego. W czasie prac wykopaliskowych w dolinie Indusu od-  
kryto mianowicie system pisma występujący w formie legend  
umieszczonych na pieczęciach kwadratowych. Pismo to o charakte-  
rze pół-obrazkowym dotąd nie zostało odcyfrowane. Wprawdzie  
próbę jego odcyfrowania podjął B. Hrozny<sup>2)</sup>, ale nie można jej  
uznać za udaną. Nie zaleca jego metody przyjęcie aż 50 (!) znaków  
pisma protoindyjskiego dla wyrażenia jednej głoski s.

Natomiast znacznie lepiej przedstawia się kwestia odcyfrowa-

<sup>1)</sup> Contenau IV 1819 nn.

<sup>2)</sup> Najstarše dejiny Předni Asie, Indie a Krety. 3 wyd. Praha 1948.

nia hieroglifów chetyckich. Występują one na pieczęciach chetyckich w Azji Mn., oraz na napisach z terenu półn. Syrii i Azji Mn. Próby odcyfrowania tego systemu, odrębnego w sposobie traktowania obrazów od hieroglifów egipskich, a liczących około 200 znaków, częściowo jak się zdaje dubletów, nie dały do niedawna pozytywnych rezultatów z braku bilingwów. Należy zanotować nazwiska: Merrigi, Forrer, Gelb, Bossert, Hrozny, których wysiłki doprowadziły do pewnego rezultatu, a to powszechnie przyjętej opinii, że język hieroglifów spokrewniony jest z językiem indoeuropejskich Nessejczyków. Odcyfrowanie więc tego pisma pomnożyłoby szczerpłą ilość znanych dotąd na terenie Azji Przedniej języków indoeuropejskich o nową poważną pozycję. Szczęśliwe odkrycie przez Bosserta we wschodniej Cylicji w miejscowości Kara-Tepe bilingwu zawierającego tekst w piśmie fenickim i w hieroglifach chetyckich zapowiada rozwiązanie jeszcze jednej z zagadek Wschodu starożytnego. Z artykułów opublikowanych dotychczas przez Bosserta<sup>3)</sup> i jego współpracownika Bahadır Alkin wynika, że jedynie badania Merrigiego w pewnej mierze można będzie wykorzystać przy odcyfrowaniu hieroglifów chetyckich, dla którego podstawę stanowić będzie napis fenicki. Powszechnie datuje się ów napis dwujęzyczny na w. VIII (ok. 730), dotyczy on Azzitawady króla Danaunów, który rządził miastem Adana, położonym koło Kara-Tepe. Z dalszych opublikowanych prac wynika, że niektóre hieroglify chetyckie podobne są do klinów staroperskich i pisma minojskiego, a język ich łączy się z językiem luickim, a więc indoeuropejskim<sup>4)</sup>.

Podczas gdy na odcinku hieroglifów chetyckich nauka może się poszczycić pewnym sukcesem, pismo kreteńskie zdaje się w dalszym ciągu uporczywie stawiać opór wszelkim próbom odcyfrowania. Do prawie 2.000 tabliczek pochodzących z Krety, trzeba dołączyć dalsze znalezione w r. 1939 na gruncie greckim (po raz pierwszy) w Ano Englianos, staroż. Pylos<sup>5)</sup>. Ani dawniejsze próby odcyfrowania (Evans) ani ostatnie (Hrozny) nie rozwiązały zagadki tego pisma. Spodziewać się można, że opublikowanie całego do-

<sup>3)</sup> Wymienić tu należy artykuły Bosserta opublikowane w czasopiśmie *Oriens* I 2 (1948) 162 nn. oraz II 1 (1949) 72 nn.

<sup>4)</sup> Do takich wniosków doszedł R. Werner, *Die Entzifferung der heth. Hieroglyph. Anthropos* 1951, Nr. 1—3, 260 nn.

<sup>5)</sup> Por. St. Oświecimski. Czy pismo kreteńskie jest już odczytane. *Meander* 1950.

stepnego materiału będące obecnie w toku, stworzy podstawę do odcyfrowania pisma kretańskiego, a tym samym rozwiąże wiele palących zagadnień związanych z kwestią języków, jakimi mówiono w basenie Morza Egejskiego w III/II tys. <sup>6)</sup>.

Podczas, gdy omówione systemy pisma rozsypane po całym terytorium Wschodu starożytnego w małym tylko stopniu spełniły nadzieje, jakie z ich odkryciem łączono, to znacznie poważniejsze rezultaty przyniósł materiał epigraficzny ujawniony w okresie międzywojennym na terenie Syrii i Palestyny, a dziś w dużym stopniu wykorzystany przez naukę dla celów konstruktywnych. Ubóstwo napisów ze wspomnianego terenu z okresu do II tys. włącznie wywarło przemożny wpływ na ocenę kulturalnego poziomu ludów zamieszkujących Syrię i Palestynę, przede wszystkim Fenicjan i Żydów i wartości ich osiągnięć. W pierwszym wypadku, tj. Fenicjan zagadnieniem naczelnym była kwestia początków alfabetu fenickiego i stopnia udziału Fenicjan w jego formowaniu, w drugim przedmiotem długotrwałej dyskusji był problem St. Testamentu jako źródła historycznego. W jednym i drugim wypadku brak źródeł pisanych z wspomnianych terenów był punktem wyjścia hipotez, których konsekwencją było pomniejszenie roli Fenicjan i Żydów. Źródeł bowiem alfabetu fenickiego doszukiwano się wszędzie w świecie orientalnym tylko nie u samych Fenicjan, a powstanie Biblii, głównie jej partii najstarszej, tj. Pentateuchu, przenoszono na połowę I tys., kwestionując tym samym jego wartość historyczną dla rekonstrukcji najstarszej historii żydowskiej.

Tymczasem w ostatnich dziesiątkach lat dokonano na terenie syryjskim odkrycia pewnej liczby zabytków piśmiennych, które doprowadziły do zrewidowania poglądów dziewiętnastowiecznych powziętych bez dostatecznej podstawy źródłowej. W świetle tych znalezisk relatywną szczupłość źródeł piśmiennych z terenu Syrii można tłumaczyć w pierwszym rzędzie zniszczeniem głównych ośrodków miejskich tego kraju, który tylekroć w ciągu swej historii był przedmiotem obcych inwazji. Uderzająca jest różnorodność gatunków pisma przy względnej ich rzadkości.

<sup>6)</sup> Poza Evansem, *Scripta Minoa i Hroznym, Les inscriptions cretoises*. Praha 1949, nieudalymi próbami w tej dziedzinie, warto zanotować pracę VI. Georgiewa, *Le dechifrement de inscriptions minoennes*. Sofia 1949. Wynikałoby z tej próby, że w języku kretańskim podobnie jak w dialektach lidyjskim i licyjskim istniały poważne naleciałości pochodzenia indoeuropejskiego. Por. T. Milewski, *Epika małaazjatycka przed Homerem*. Meander 1951, 321.

Najstarszym gatunkiem pisma reprezentowanego na terenie Syrii jest pismo piktograficzne odkryte przez Dunanda w Byblos na odciskach pieczętnych datowanych na koniec IV tys. 7). Również z Byblos pochodzą zabytki alfabetu sylabarnego nazwanego przez Dunanda pseudo-hieroglifami, prawdopodobnie datowane na w. XVIII-XV. Zdradzają one graficzne wpływy hieroglifów egipskich, z drugiej zaś strony charakter sylabarny wskazuje na zależność od pisma klinowego 8). Aczkolwiek próby odcyfrowania tego pisma przez E. Dhorme, który w nim widzi język starofenicki, nie zostały powszechnie przyjęte, to można sądzić, że pismo to jest przejawem trwałych stosunków między Egiptem a Byblos. Podczas gdy pismo hieroglificzne uległo w ciągu wieków przemianom, pseudo-hieroglify zachowały niezmienny wygląd.

Poza zabytkami pisma klinowego, przede wszystkim akkadyjskiego, odkrytego na terenie Syrii, główną uwagę skupiły trzy rodzime systemy pisarskie, których początek i rozwój przypadają na II tys. Są to: klinowe pismo alfabetyczne z Ras-Szamra, linearny alfabet fenicki oraz alfabetyczne pismo synajskie, które umożliwiły zrewidowanie poglądów na temat pochodzenia alfabetu fenickiego i czasu jego powstania. W r. 1923 odkrył Montet w Byblos sarkofag króla Ahirama z napisem alfabetycznym w języku fenickim. Zarówno charakter liter jak i obecność w grobowcu fragmentów waz z częściami tytułu i imienia Ramzesa II dowodziły archaiczności tego napisu, uważanego powszechnie za najstarszy napis fenicki i datowanego ze względu na wspomniane indycja na wiek trzynasty 9). Ostatnio jednakowoż zakwestionowano tę datę wskazując na fakt, że indycjum to może być tylko terminem a quo, a sam grób może pochodzić z późniejszej epoki. Dzisiaj wielu archeologów skłania się coraz bardziej ku późniejszej dacie 10). Stwierdzono mianowicie, że napisy w piśmie fenickim umieszczone na posągach faraonów 22 dynastii, a to Szeszonka i Ozorkona, przesłane królom Byblos Abibaalowi i Elibaalowi, a więc datowane na wiek dziesiąty, wykazują silne podobieństwo z napisem

7) Por. Albright, *The Archaeology of Palestine* 185, który podaje ostatnie ujęcie (1949), dostępne autorowi, tego zagadnienia.

8) Albright, *op. cit.* 185 n.

9) Contenau I 257.

10) Albright, *op. cit.* 190.

Ahirama. Ostatnio zaś odkryto, że skorupy ceramiki z komory grobowej Ahirama pochodzą również z w. 10. Z tych więc względów datuje się wspomniany napis na lata ok. 1050 do 900.

Cofnięcie daty powstania alfabetu fenickiego na wiek XI i fakt jego upowszechnienia w tym czasie, potwierdzony znaleziskiem grafitti na ścianach korytarza prowadzącego do komory grobowej Ahirama, pozwalają lepiej powiązać go z innymi zabytkami pisma alfabetycznego występującymi na sąsiednich obszarach. Za takie uważa się napisy, szczupłe zresztą, bo liczące w sumie kilkanaście liter, znalezione ostatnio na terenie Palestyny a datowane na wiek XVIII—XV. Jest to fragment konewki z Lachisz, tabliczka z Beth Szemesz, skorupka z Gezer i rękojeść noża z Góry Tabor<sup>11)</sup>. Napisy te posiadają szczególną wartość, bo napisy z Gezer i Lachisz wielu archeologów łączy z napisami protosynajskimi, a napisy z Beth Szemesz i Góry Tabor z alfabetycznym pismem klinowym z Ugarit.

Tak zwane napisy protosynajskie znalezione zostały przez Petriego w Serabit el Khadem w 1906 r., a odcyfrowane w 1916 przez Gardinera. Ponieważ cyfra znaków nie przekraczała 30, wydawał się słuszny wniosek, że chodzi tu o alfabet. Sporna tylko była kwestia chronologii tych napisów, datowanych początkowo na wiek XIX—XVIII, dalej kwestia ich języka. Dopiero nowej ekspedycji naukowej zorganizowanej w 1948 r. powiodło się powiększyć cyfrę napisów do 25, stwierdzić charakter kananeński języka i wyznaczyć datę ich powstania ok. 1500<sup>12)</sup>. Odkrycie tej jakby nowej „prowincji“ epigraficznej nie jest faktem odosobnionym. Znaleziska bowiem napisów z Góry Tabor i Beth Szemesz prowadzą do Ugarit (Ras - Szamra) nowo odkrytego centrum, którego zabytki oświetliły tak wszechstronnie stosunki syryjskie w II tys. Wśród mianowicie zabytków pisarskich odkrytych od r. 1929 w Ras-Szamra i sąsiednim Minet-el-Beida, świadczących o ożywionych stosunkach miasta Ugarit z różnymi ośrodkami współczesnymi, między innymi Egiptem, Cyprzem, Sumero-Akkadem, Churrytami, znajdowały się tabliczki pokryte pismem klinowym nowego typu początkowo zupełnie niezrozumiałym. Od momentu odnalezienia ich utrzymywał się pogląd, że pismo odkryte w Ras-Szamra musi mieć charakter

<sup>11)</sup> Langhe I 252.

<sup>12)</sup> Albright 189.

alfabetu liczącego od 27—30 znaków<sup>13)</sup>. Było to zasługą H. Bauera, ze zorientował próby odcyfrowania w kierunku języków semickich i on to głównie przyczynił się do zidentyfikowania poszczególnych liter; niezależnie od niego i częściowo uzupełniając jego badania przyczynili się do odcyfrowania pisma z Ugarit Ch. Virolleaud i E. Dhorme. Mimo sporadycznych protestów<sup>14)</sup> nie ulega dziś już wątpliwości, że pismo to jest alfabetem klinowym liczącym 30 głosek. Jego cechą charakterystyczną jest spółgłoskowość, za wyjątkiem aż trzech znaków dla wyrażenia dźwięku alef. Ta okoliczność a nadto zjawisko deksdrografii obcej pismu klinowemu w wysokim stopniu utrudniła próby wysledzenia źródeł pochodzenia alfabetu z Ugarit, który według opinii pewnych uczonych wynaleziony został przez Churrytów i następnie przejęty i dostosowany do potrzeb języka semickiego<sup>15)</sup>. nierozwiązany jest również problem języka tekstów z Ras-Szamra. Zdaniem większości należy on do rodziny zachodnio-semickiej. Przydzielenie go do któregoś ze znanych dialektów napotyka jednak na trudności. Fonetyka i pewne właściwości morfologii pozwalają go raczej związać z językiem kananeńskim, podczas gdy onomastyka i słownictwo wykazują nadto pewne zbieżności z językami akkadyjskim, kananeńskim i hebrajskim<sup>16)</sup>. Pojawiły się też pewne głosy opowiadające się za uznaniem języka z Ugarit za amorycki, jednakowoż wobec słabej znajomości tego ostatniego pogląd ten należy uznać za przedwczesny<sup>17)</sup>. Natomiast w obecnym stanie badań najwięcej zwolenników ma opinia, że dialekt z Ugarit jest starożytnym dialektem kananeńskim, jeśli nie protofenickim lub fenickim archaicznym. Niewyjaśniona pozostaje też kwestia wzajemnego stosunku alfabetu fenickiego i ugaryckiego, czy nawet wpływu jednego z tych systemów na drugi. Z tym zagadnieniem łączy się data tekstów z Ugarit. Poglądy w tej kwestii nie są jednolite. Część epigrafików skłania się ku dacie późniejszej, w. XIV, część przesuwa ją na w. XV, choć

<sup>13)</sup> Historię odcyfrowania alfabetu z Ras-Szamra podaje szczegółowo Langhe I 252 nn.

<sup>14)</sup> Wystąpił z nimi F. Bork, który uważał, że alfabet z Ras-Szamra ma charakter pisma zgłoskowego a nadto, że przy jego odcyfrowaniu trzeba wyjść z języka churryckiego przez niego nazwanego „Ukirutskim“. Langhe I 228 nn.

<sup>15)</sup> Por. H. Bauer, Der Ursprung d. Alphabets. Der Alte Orient 36, 1/2. Berlin 1937.

<sup>16)</sup> Poglądy na ten temat zestawia Langhe I 320 nn.

<sup>17)</sup> Jest to opinia Götzego. Borka, Ungnada. Langhe I 324.



samo pismo mogło być starsze<sup>18)</sup>. Wprawdzie fakt ten przemawiałby raczej za możliwością wpływu alfabetu z Ugarit na alfabet fenicki, ale można dziś przytoczyć dowody stwierdzające starożytność alfabetu z Byblos. Na ścianach studni wiodącej do komory grobowej Ahirama znaleziono grafitti, będące prawdopodobnie dziełem kierownika robót, a pochodzące z tego samego czasu co główny napis. Wynika z tego, że pismo fenickie nie było wyłączną domeną jakiejś zamkniętej grupy, ale już się upowszechniło w tym czasie. Co więcej na wazie z Byblos noszącej imię Amenemheta II z dynastii XII, a więc ok. 1800, znaleziono dwa znaki, które utożsamia się z literami alfabetu fenickiego<sup>19)</sup>. Aczkolwiek dziś jeszcze nie można mieć pewności w tej kwestii, to jednak silne dowody przemawiają za tym, że alfabet fenicki jest równie stary, jeśli nie starszy, od alfabetu klinowego z Ugarit, który być może był krócej w użyciu ale na większej przestrzeni Syrii, i wobec konkurencji alfabetu fenickiego musiał zginąć. Okolicznością, która przyspieszyła tryumf Byblos nad Ugarit, było wprowadzenie na coraz większą skalę począwszy od w. XIV na terenie Syrii papirusu w miejsce tabliczek. Zdaje się jednak, że pojawienie się nowego materiału pisarskiego było tylko przysłowiową kropką nad i. Alfabet fenicki zakorzenił się już zbyt głęboko, by nowy alfabet z Ugarit miał szanse wyrugowania szczęśliwego rywala.

W świetle ujawnionych na terenie Syrii - Palestyny zabytków alfabetycznych, do których można by jeszcze dołączyć napis alfabetyczny całkiem świeżo odkryty w Byblos, mocno przypominający alfabet starofenicki<sup>20)</sup>, samo zagadnienie powstania alfabetu fenickiego przedstawia się dziś znacznie jaśniej niż przed 20—30 laty. Nie ulega wątpliwości, że w połowie II tys. istniała niezwykle sprzyjająca atmosfera dla powstania alfabetu, czego rezultatem było uformowanie się kilku systemów alfabetycznych, niekoniecznie od siebie zależnych, z których zwycięsko wyszedł tylko alfabet fenicki.

<sup>18)</sup> Virolleaud, Schaeffer, Albright opowiadają się za datą późniejszą, ok. 1350, Langhe I 343 nn., przytacza dowody przemawiające jego zdaniem za datą wcześniejszą, ok. 1500.

<sup>19)</sup> Por. P. Montet, *Byblos et l'Égypte I*. Paris 1928, 160. Cytat za Langhe I 259, uw. 1.

<sup>20)</sup> Próby jego odcyfrowania podjął się Hrozny, *Archiv Orientalny* (1944) doszukując się w nim języka indoeuropejskiego oraz Dunand, *Biblia Grammata* (1945) opowiadając się za językiem semickim.

Idąc śladami wywodów H. Bauera<sup>21)</sup> można by uznać, że pismo egipskie posłużyło tylko za wzór formalny dla wypracowania idei alfabetyzmu, bo ono tylko posiadało znaki dla wyrażenia głosek. Bauer zwalcza stanowczo zasadę akrofonii i zdecydowanie odrzuca teorie nowoczesne, starające się znaleźć rodowód graficzny znaków alfabetu fenickiego w sąsiednich systemach pisarskich. Alfabet fenicki podobnie jak z Ugarit był najprawdopodobniej dziełem jakiejś genialnej jednostki działającej pod wpływem fantazji. Pogląd ten w jednym punkcie zyskał już aprobatę krytyki. Po odkryciu mianowicie sarkofagu Ahirama R. Dussaud, który był najgorliwszym zwolennikiem teorii egejskiego pochodzenia alfabetu fenickiego, zarzucił ją zupełnie<sup>22)</sup>.

Teksty alfabetyczne z Ugarit nie tylko odegrały poważną rolę przy wyświetlaniu zagadnienia początków alfabetu, w nie mniejszym stopniu przyczyniły się one do wyjaśnienia skomplikowanych, a mało znanych kwestii kulturalnych i politycznych Syrii w słabo dotąd znanym okresie XVIII do XV w. Wskazują one na poważną rolę elementu churryckiego na tym terenie. Również poważne znaczenie posiadają teksty z Ugarit dzięki poematom mitologicznym dla wyświelenia problemu wierzeń i tradycji Kananeńczyków i ich stosunku do St. Testamentu. Bogata literatura kananeńska spisana w rodzimym systemie pisarskim samym faktem swego istnienia zmusza do zmodyfikowania radykalnego poglądu Wellhausena, zakładając per analogiam istnienie czegoś podobnego w Izraelu, a w każdym razie przeczy głoszonej tezie, że pismo i literatura rodzima nie istniały w Syrii w II tys.<sup>23)</sup>. Nie ma też już dziś podstaw do przenoszenia daty powstania St. Testamentu na połowę I tys., natomiast dane zaczerpnięte z tekstów z Ugarit raczej przemawiają za wcześniejszą datą uformowania się przynajmniej Pentateuchu. Nie wyklucza to zresztą możliwości ostatecznego ustalenia tekstu w ciągu I tys.<sup>24)</sup>. Biblia będąca dotąd jakby unikum

<sup>21)</sup> Der Ursprung d. Alphabets. Wywody jego podziela poważna grupa uczonych, między innymi Albright, Dussaud, Friedrich. Por. Langhe I 250, uw. 1.

<sup>22)</sup> W literaturze polskiej zagadnienie początków pisma a w szczególności alfabetu głoskowego omówił Wł. Semkowicz, Paleografia łacińska. Kraków 1951.

<sup>23)</sup> Por. R. Dussaud, Les decouvertes de Ras-Shamra (Ugarit) et l'Ancien Testament. 2 wyd. Paris 1941.

<sup>24)</sup> Krytykę teorii Wellhausena przedstawił ostatnio J. Coppens, Histoire critique de l'Ancien Testament. 3 wyd. Paris 1942.



zawieszonym w powietrzu zyskuje mocne oparcie w literaturze kananeńskiej, z którą łączą ją bardzo silne związki natury formalnej<sup>25)</sup>. Spośród wspólnych cech stylistycznych zanotować należy przede wszystkim rytmiczne powtarzanie słów używane w starszej poezji żydowskiej, jak np. w pieśniach Debory i Miriam<sup>26)</sup>. Niewątpliwie też tego typu pieśni zwycięskie przejęli Żydzi od Kananeńczyków, którzy rozwinęli je u siebie w w. XIII i XII. Później zanikają one również i w literaturze żydowskiej. Jak silna jest zależność werbalna St. Testamentu od tekstów z Ugarit i jakie ten fakt ma znaczenie dla jego krytyki, to wystarczy przytoczyć dla oświetlenia tej dziedziny tzw. pieśń Miriam, datowaną przez krytyków na w. VI—V. Podstawą dla tej datacji było użycie w tekście St. Testamentu słów „góra Twego dziedzictwa“, co odnoszono do Syonu i świątyni Zerubabela. Tymczasem w tekstach z Ugarit znajduje się identyczny passus, co oczywiście zmusza do zrewidowania dotychczasowej datacji pieśni Miriam i przesunięcia czasu jej powstania na wiek XIII lub później. Istnieje w St. Testamencie duża ilość wyrażen, których nie udało się dotąd krytyce wyjaśnić. I tak w Psalmach często występuje zwrot tłumaczony dotąd jako „jeździec na niebiosach“, w tekstach zaś z Ugarit ten sam zwrot występuje jako „jeździec na chmurach“ z myślą o Baalu. Niezrozumiałe było zdanie „nie wolno gotować jagnięcia w mleku matki“. Tymczasem identyczne wyrażenie napotykanie w tekstach z Ugarit pozwala zrozumieć to miejsce jako próbę zakazu naśladownictwa praktyk kananeńskich wydanego przez prawodawcę. Podobnych przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Lista zależności i podobieństw leksykalnych jest również wielka, bo sięga setek słów. Z masy ich wystarczy przytoczyć najbardziej znany przykład, a to Lotana z tekstów z Ugarit, pod którym kryje się biblijny Lewiatan. Ocena pełnych kontaktów istniejących między St. Testamentem a literaturą z Ugarit będzie możliwa po kompletnym jej odcyfrowaniu i uzgodnieniu interpretacji. Dziś już zresztą pojawiła się tendencja dążąca do wyeliminowania hipotez zbyt pochopnie wysuniętych, jak np. problemu pochodzenia Fenicjan czy historyczności wzmianek odnoszących się do najstarszej historii hebrajskiej, tzw.

<sup>25)</sup> Dziełem podstawowym w tej kwestii jest H.L. Ginsberg, *The Ugarit Texts*. Jeruzalem 1936.

<sup>26)</sup> Por. Langhe I 367 nn. i Albright, *The Archaeology of Palestine* 230 nn., na których oparte są powyższe wywody.

epoki Patriarchów. Tym nie mniej poza przytoczonymi już rezultatami za główny zysk osiągnięty z literatury mitologicznej kanaanęskiej z Ugarit należy poczytać stwierdzenie istnienia fundamentalnej różnicy między politeizmem panującym w bliższym i dalszym sąsiedztwie Izraelitów a monoteizmem żydowskim. Cechą tego politeizmu jest antropomorfizowanie bogów żyjących na wzór ludzi z dołączonymi do nich wierzeniami mitologicznymi. W przeciwieństwie do tego Jahwe nie ma ani specjalnej funkcji, ani żony, ani mitologii, nie cierpi też wyobrażeń innych bóstw koło siebie<sup>27)</sup>. To niespodziane a tak wszechstronne światło, jakie padło dzięki archeologii na środowisko St. Testamentu, można spodziewać się, zostanie jeszcze pogłębione po opublikowaniu tekstów z Mari. Pozwola one przez naświetlenie stosunków panujących w XIX—XVII stulecia na obszarze Syrii i Mezopotamii, rzucić problem epoki Patriarchów na mocny grunt rzeczywistości historycznej.

Dzięki narastaniu materiału archeologicznego i postępowi badań filologicznych można dziś znacznie lepiej i wszechstronniej uchwycić proces przenikania wzajemnych wpływów kulturalnych, stopień oryginalności pewnych ośrodków, względnie ich rozmiary zależności od centrów bardziej aktywnych. Badania tego typu będące owocem wydoskonalenia metody stratygraficznej pozwalają wysświetlić zagadnienie dyfuzji kulturalnej, choć nie zawsze dają zadawalniające wytłumaczenie dróg i sposobów rozszerzania się pewnych idei, a więc jej mechanizmu. Równocześnie kwestia ta rzuca światło na dynamizm tych ośrodków zmiennych zresztą w różnych epokach. Niezależnie od tych osiągnięć dostarczają one nowych kryteriów chronologicznych, cennych zawsze na odcinku historii orientalnej, szczególnie w chronologii egipskiej. Archeologowie oceniają zapożyczenia jakiegoś kręgu kulturalnego wychodząc z następującego założenia. Jeśli na pewnym obszarze występują pewne cechy obce mu formalnie i treściowo, zanikające po pewnym czasie, a których prawniki dadzą się wysledzić na innym terenie, w takim wypadku można mówić o zapożyczeniach. Nasuwa się tu kwestia tzw. prymatu kulturalnego. Początkowo panowała opinia, że przewaga kulturalna Egiptu nie podlega dyskusji. Jednakże w miarę rozwoju archeologii orientalnej stawało się rzeczą coraz bardziej jasną, że znacznie większy dynamizm cechuje kulturę Międzyrzecza. Ujęcie

<sup>27)</sup> Na ten temat istnieje ogromna literatura, którą zestawia Langhe I 373 n.

to łączy się z wypracowaniem roli i osiągnięć elementu sumeryjskiego, zarówno w jego fazie początkowej w IV jak w okresie pełnego rozwoju Sumerów w III tysiącleciu. Nie można dziś negować faktu ożywionej wymiany handlowej, a co za tym idzie i kulturalnej Mezopotamii z Egiptem poprzez Syrię czy Arabię, z Kretą poprzez Anatolię czy Syrię i Cypr, z Indiami poprzez Iran a nawet z centralną czy wschodnią Azją<sup>28</sup>). Oczywiście Międzyrzecze nie było wyłącznie stroną aktywną, ale górowało zarówno ilością eksportowanych wynalazków i idei jak i zasięgiem geograficznym.

Dług wdzięczności Wschodu wobec Sumeru zilustruje kilka przykładów zaczerpniętych z dziedziny utylitarnej. Aczkolwiek właściwości metali tj. miedzi ujawnione zostały prawdopodobnie najwcześniej w Egipcie, to jednak Sumer był centrum najczynniejszym, a wynalazek brązu, zdaje się, można im w pełni przypisać. Wykształcili oni umiejętność obróbki metali między innymi i szlachetnych już z końcem IV tysiąclecia, choć musieli metale sprowadzać z sąsiedniej Anatolii czy Iranu. Natomiast kultura Indusu tworzy ośrodek oryginalny w tej dziedzinie o własnej technice<sup>29</sup>). Ujawnione ostatnio ślady handlu między Iranem a Chinami sięgające końca III tys. uzasadniają zapożyczenie tego wynalazku przez Chiny z Zachodu<sup>30</sup>). Natomiast w Egipcie brąz rozpowszechnił się dopiero ok. 2000. Skoro mowa o metalach, to warto nawiązać tu do dyskusji<sup>31</sup>) na temat czasu upowszechnienia żelaza i źródeł jego pochodzenia. Z dyskusji tej zdaje się wynikać, że żelazo pochodzenia europejskiego (Krzywy Róg, Kercz) było w użyciu u Chetytów ok. 1500 dla celów kultowych. Pomijając autentyczność listu Ramzesa do Chattuszila ostatnio zakwestionowanego nie ma poważniejszych dowodów świadczących o upowszechnieniu żelaza w Azji Przedniej w II tys. Natomiast wszystko co w tej kwestii jest wiadome przemawia za tym, że produkcja przemysłowa, a co za tym

<sup>28</sup>) Por. w tej kwestii wywody V. Gordon Childe, *L'Orient Préhistorique*. Paris 1936, oraz Contenau IV 2061 nn. Oczywiście z zagadnień tam poruszonych tylko niektóre mogą być uwzględnione w niniejszym artykule.

<sup>29</sup>) Por. na ten temat J. St. Gąsiorowski, *Początki miedzi i brązu w kulturach Egiptu i Azji*. Bulletin International de l'Acad. Pol. d. Sciences et d. Lettres. 1939, No 4-6. 1-11.

<sup>30</sup>) Por. C. F. A. Schaeffer, *Stratygraphie comparée et chronologie de l'Asie Occidentale*. London 1948, 603 nn.

<sup>31</sup>) Por. Am. Hertz, *Prehistoric a. Ancient Iran*. Am. Journal of Arch. 41 (1937) 441 i H. C. Richardson, *Iran: Prehistoric a. Ancient*, tamże.

idzie i upowszechnienie użycia żelaza w Azji Przedniej, rozwinęła się dopiero w w. IX w następstwie działalności Asyryjczyków.

Jeśli w tej dziedzinie prymat Sumerów nie jest wyraźny, to abstrahując od wynalazku pisma, dalsze osiągnięcia Sumerów, a to wynalazek koła garncarskiego i koła do wozu już z końcem IV tys. a dalej cegieł, dały potężny impuls rozwojowi materialnej kultury i stwierdziły ich przodownictwo w świecie przednio-azjatyckim. Ta twórcza działalność Sumerów pokrywa zarówno okresy protohistoryczne, Uruk i Dżemdet Nasr, jak i okres dynastyczny archaiczny i dynastyczny, a więc okrajało 1000 lat, od 3500—2500, i trwa do momentu penetracji Akkadów.

W tym okresie czasu zaznaczają się szczególnie silne wpływy wzorów sumeryjskich a na dalszym planie i akkadyjskich w różnych dziedzinach kultury egipskiej<sup>32)</sup>. Zapożyczenia z Mezopotamii i w drobnej mierze z Syrii obserwować można w ceramice. Rączki przy wazach, szyjki zakrzywione, wazy teriomorficzne, dalej wazy kamienne z reliefami uważanymi w Egipcie za nieestetyczne zdradzają pochodzenie mezopotamijskie. To samo można powiedzieć o takich motywach jak bohater poskramiający lwy, procesje zwierząt, potwory o szyjach splecionych, zwierzęta dwugłowe czy grupy antyteczne, występujące np. w hieroglifie miasta Kusae, by ograniczyć się do wymienienia tylko niektórych. Zapożyczone z Międzyrzecza są cylindry, z tematyki mezopotamijskiej zaczerpnięte są sceny przedstawione na rękonoścu sztyletu z Dżebel el Arak czy na paletkach szminkowych. Zapożyczenia występują również w architekturze. Przytacza się łuk podparty, dalej ściany budowane z cegieł naprzemian występujących i cofających się, wreszcie grobowce kopiujące pałac królewski. Zdaje się wpływy obrządku grobowego sumeryjskiego przejawiają się w masowym zabijaniu sług królewskich, jak np. w grobowcu Menesa i Zosera. Aczkolwiek nie ma dotąd pewności, czy zapożyczenia te były wynikiem podboju Egiptu przez Elamitów i wprowadzenia nowej dynastii spokrewnionej z Sumerami<sup>33)</sup>, czy należy je wytłumaczyć stosunkami handlowymi, to sam fakt biernej roli Egiptu w tym okresie nie może ulegać wątpliwości, zwłaszcza że obok danych archeologicznych potwierdzają to

<sup>32)</sup> Por. w tej kwestii A. Scharff, *Die Frühkulturen Aegyptens und Mesopotamiens*. Leipzig 1941, *Der Alte Orient* 41 oraz P. Van der Meer, *The Ancient Chronology of Western Asia and Egypt*. Leiden 1947, 64 nn.

<sup>33)</sup> Jest to pogląd Petriego i Morgana. Por. Childe, *L'Orient Préhistorique*, 120.

pewne zapożyczenia językowe. Jak to wykazał Hrozny<sup>34)</sup> w słownictwie rolniczym, a to w nazwach zbóż, piwa, narzędzi rolniczych, w wielu wypadkach stosowali Egipcjanie nazwy sumeryjskie i akkadyjskie. W świetle przytoczonych dowodów trzeba stwierdzić, że prymat kulturalny Sumerów nad Egiptem trwa mniej więcej do 2700—2500, kiedy to w dobie budowy piramid ten stosunek zmienia się radykalnie i Egipt pod wielu względami góruje nad Mezopotamią. Zdaje się, że to cofanie się Sumerów tłumaczyć można trudnościami natury politycznej, koło bowiem połowy III tys. zaczyna się okres naporu Semitów, Churrytów i Elamitów na pozycje Sumerów w Mezopotamii, co musiało się odbić na intensywności przenikania kulturalnego.

Nie tak wyraźnie rysują się stosunki zachodzące między Sumerami a kulturą Indusu. Na tym terenie badania ujawniły twór oryginalny, zakorzeniony głęboko w podłożu, wykazujący te same tendencje rozwojowe choć używający innych środków ekspresji, co zresztą, zdaje się niesłusznie, nasunęło przypuszczenie wspólnego pochodzenia etnicznego. W każdym razie między tymi centralami istniała już ok. 3000 ożywiona wymiana handlowa prawdopodobnie poprzez Iran, o czym świadczą obiekty sumeryjskie znalezione w Harappa z jednej strony, a z drugiej motywy indyjskie, jak słoń, zebu, krokodyl, występujące na przedmiotach znalezionych w warstwach protohistorycznych i wczesnodynastycznych Sumeru oraz w Suzie. Na tej podstawie można wyznaczyć granice chronologiczne tej wymiany sięgającej od epoki Uruk do dynastii Agade, co zdaje się pokrywać z czasem trwania kultury Indusu, której wpływy poprzez Sumer sięgnęły nawet do wybrzeży M. Śródziemnego<sup>35)</sup>.

Nierównie bardziej ożywiona była wymiana koncepcji i idei pomiędzy Mezopotamią i Egeą, choć tu stosunki komplikują się przez udział elementów egipskich, syryjskich i małoazjatyckich. Z Mezopotamii przeniknęły na Kretę takie zapożyczenia jak tholoi, labrys, dalej rytony i technika inkrustacji stwierdzona ostatnio przez odkrycie wazy z Uruk. Międzyrzecze służyło często tylko jako stadium pośrednie, przekazujące dalej na Kretę motywy przejęte z kultury Indusu. Z drugiej strony można stwierdzić na przykładzie wazy na nóżce z Tepe-Sialk przenikanie wpływów kreteń-

<sup>34)</sup> Sur quelques rapports entre Sumer-Akkad et l'Egypte au IV<sup>e</sup> millénaire avant J.-C. *Archiv Orientalny* (1938) 369 nn.

<sup>35)</sup> Por. Contenau IV 2071.

skich na Wschód w III tys. Są one znacznie intensywniejsze na terenie Azji Mn., Syrii (Ras-Szamra, Byblos) i Egiptu, osiągając punkt kulminacyjny ok. połowy II tys.<sup>36)</sup>. Dowody tej ożywionej wymiany naświetlają nie tylko tak interesujące zagadnienie dyfuzji kulturalnej. Również cenny jest ich wkład w tak dziś dyskutowaną dyscyplinę jak chronologia, która wielokrotnie z tej strony wyczekuje pomocy dla swych obliczeń.

Wyjaśnienie na wielu odcinkach kwestii stosunków kulturalnych między głównymi ośrodkami Wschodu wzbogaciło o nowy element chronologię, której podstawy uległy ostatnio daleko idącej rewizji. Z panujących do niedawna w nauce dwóch systemów, tzw. chronologii wydłużonej i skróconej, najjaskrawiej przeciwstawionych sobie na gruncie egipskim, zdecydowaną przewagę uzyskała obecnie rachuba skrócona<sup>37)</sup>. Nie oznaczało to oczywiście definitywnego ujęcia dziejów Wschodu w powszechnie uznane stałe ramy chronologiczne. Była to raczej tendencja będąca wynikiem współpracy historyków i archeologów, którzy zdołali znaleźć wspólną platformę porozumienia i dostatecznie przekonywujące kryteria dla redukcji zbyt naciągniętych dat. Zasadniczo uzgodniono chronologię Wschodu od r. 1580 w dół, natomiast na temat dat wcześniejszych istniały między historykami i archeologami duże rozbieżności poglądów. Na ogół jednak przyjmowano idąc w ślady Ed. Meyera, że na terenie Egiptu proces zjednoczenia dokonał się z końcem IV tys. (3315 względnie 3197)<sup>38)</sup>, a Średnie Państwo rozpoczęło się ok. 2000, prawie zaś powszechnie zredukowano okres panowania Hyksosów na wiek 1680—1580. Najstarszą datą historyczną w ogóle miała być data wprowadzenia kalendarza sotisowego 4241.

W granicach nieco skromniejszych zamykała się chronologia Dolnej Mezopotamii, ale i tu przyjmowano, że najstarszy okres protohistoryczny El Obeid kończył się ok. 3500, Okres Uruk 3200, a Dżemdet Nasr. ok. 3000, natomiast powstanie pierwszych dynastii sumeryjskich datowano na około 3000, dynastii akkadyjskiej

<sup>36)</sup> Contenau IV 2065. n.

<sup>37)</sup> Wbrew powszechnie już dziś uznanym poglądom ostatnio Petrie znów zastosował chronologię wydłużoną dla datacji zabytków odkopanych w Tell Adzul koło Gazy, wyznaczając dla XII dyn. egipskiej datę ok. 3500. Albright, op. cit. 39.

<sup>38)</sup> Die aeltere Chronologie Aegyptens, Assyriens u. Babylonies. Leipzig 1925. Redukcji daty 3315 na 3197 dokonał Meyer na skutek korektury tekstu papyrusu turyńskiego przez Borchardta.



między 2750—2500. Dynastia Hammurabiego, której data stanowi szczególnie zawiły problem chronologiczny, miała panować ok. 2000, z lekką tendencją przesunięcia rządów tego władcy na koniec III tys.<sup>39)</sup>. W ścisłym związku z chronologią babilońską pozostawała chronologia Chetytów, dla której ustalenia punktem wyjścia była data najazdu Chetytów na Babilon ok. 1758, po czym Babilonią mieli owoładnąć Kassyci; ich rządy trwające lat 560 skończyłyby się z początkiem XII w.

Ten dość powszechnie przyjęty schemat został ostatnio podważony i to równocześnie na kilku odcinkach. Najpierw ze strony asyriologów podniósł się głos protestu nawet przeciw Meyerowskiemu ujęciu skróconej chronologii egipskiej. Zaczepiono mianowicie jej podstawy i twierdzono, że w listach królewskich dynastie po sobie następujące są w rzeczywistości współczesne, że wielu królów uważano za następujących po sobie, podczas gdy w istocie byli oni współcześni, co dawało fałszywą sumę lat panowania dynastii, a dalej że zbyt wielką wagę przykładano się do dat poświadczonych astronomicznie i czasem „astronomicznych“ dat panowania poszczególnych królów. Ze strony astronomów i matematyków dowodzono, iż z góry wiadomo, że obserwacje astronomiczne Egipcjan były niedokładne, a w związku z tym, że trzeba dla obliczeń chronologicznych szukać nowej podstawy, którą może dziś dostarczyć archeologia szczycąca się obecnie niebylejakimi rezultatami<sup>40)</sup>. Rzucenie na szalę sporu wyników badań porównawczych egipsko-sumeryjskich pozwoliło ustalić w przybliżeniu chronologię relatywną, ale są coraz silniejsze tendencje do sprecyzowania i dat absolutnych.

Pierwszym krokiem w tym kierunku było wystąpienie O. Neugebauera, który stwierdziwszy prymitywny charakter matematyki egipskiej i w ogóle wiedzy egipskiej w V tys. podważył możliwość wprowadzenia kalendarza sosisowego w r. 4241, a opowiedział się za r. 2730<sup>41)</sup>. Tym samym uległy podważeniu podstawy chronologii Ed. Meyera. Raz wzruszony gmach chronologii egipskiej jest obecnie przedmiotem ponownych ataków, których celem jest dal-

<sup>39)</sup> Różne systemy chronologii babilońskiej zestawia najwygodniej Contenau IV 1796 nn.

<sup>40)</sup> Najbardziej radykalne stanowisko w tej kwestii zajmuje Van der Meer, op. cit. 63.

<sup>41)</sup> Acta Orientalia XVII (1938) 169 nn. Cytat za A. Scharff, Die Frühkulturen Aegyptens u. Mesopotamiens. Der Alte Orient 41 (1941).

sze obniżenie jej i skrócenie w oparciu o dane archeologiczne z terenu Międzyrzecza. Stratygrafia wielu stanowisk Palestyny, a to Megiddo, Bethszan, Jerycho, a dalej Beth Yerach i Tell el Tarak zdaniem Albrighta <sup>42)</sup> pozwala na korelację chronologii Egiptu i Palestyny, tak że pewne fazy brązu palestyńskiego odpowiadają pewnym okresom przeddynastycznym i dynastycznym Egiptu. I tak Wczesny Brąz I (wiek 32—29) odpowiada schyłkowi epoki przeddynastycznej, Wczesny Brąz II dynastii pierwszej (w. 29—26), (Brąz III okresowi budowy piramid (26—23 w.)), w końcu Brąz IV okresowi przejściowemu (do 2000). Silnemu skróceniu uległ tu przede wszystkim I okres przejściowy (7—11 dynastia) liczący według chronologii Meyera ponad 500 lat, co z ogólnych rozważań wydaje się dziś mało prawdopodobne. Jeszcze radykalniejsza jest krytyka Van der Meera <sup>43)</sup>. Dla niego miarodajne są naśladownictwa z terenu Międzyrzecza zaobserwowane w Egipcie. Ponieważ zapozyczenia te sięgają okresu Dżemdet Nasr i Lagasz I—III, więc okres przeddynastyczny i I dynastia muszą się z nimi pokrywać. Najważniejszym kryterium jest dla niego grzebanie służby razem z władcą, rytuał stwierdzony na terenie egipskim jego zdaniem od czasów Zosera z III dynastii, a w Mezopotamii w grobach królewskich z Ur. Ponieważ według chronologii Van der Meera groby z Ur przypadają na okres Lagasz III (2400—2300), a więc i początek pierwszej dynastii z Menesem trzeba by umieścić koło 2400. Van der Meer opowiada się dalej kategorycznie za skróceniem pierwszego okresu przejściowego przez eliminację VII i VIII dynastii Manetona i przez synchronizację dynastii IX i X z XI dynastią tebańską, której piąty król zjednoczył Egipt. Potwierdza ten schemat znalezisko waz Pepiego I i II z VI dynastii w Byblos, datowanych na koniec Wczesnego Brązu (w. 21). Przyjmuje on dalej, że pomiędzy VI a XII dynastią nie mogło być dużej luki, w Ras-Szamra bowiem zabytki z doby XII dynastii znajdują się poniżej znalezisk należących do I dynastii babilońskiej, datowanej przez niego na koniec 18 stulecia. Analizując poglądy Van der Meera można powiedzieć, że skracając w sposób najbardziej radykalny chronologię egipską, operuje dość dowolnie materiałem egipskim wysnuwając często pochopne wnioski z obserwacji (ex. c. rytuał grzebalny), a jego cyfry absolutne przy obecnym stanie wiedzy nie budzą uf-

<sup>42)</sup> The Archaeology of Palestine 39.

<sup>43)</sup> loc. cit.

ności, zwłaszcza jak długo egiptologowie nie obniżą daty pierwszej dynastii poniżej 3200. Toteż wydaje się na razie wskazaną pewną wstrzeźliwość, której przykładem jest stanowisko Contenau<sup>44</sup>). Z wywodów jego można by wysnuć taki tylko wniosek, że niezaprzeczalne są kontakty Egiptu z Międzyrzeczem i Palestyną w pewnych epokach, których następstwo jest ustalone, a to Uruk — Dżemdet Nasr z jednej strony, a epoka przeddynastyczna — tinicka z drugiej, że natomiast wyrażenie tych stosunków w ścisłych datach napotyka jeszcze obecnie na trudności.

Drugim zagadnieniem chronologicznym, około którego obracały się wysiłki archeologów, historyków i astronomów, była kwestia chronologii pierwszej dynastii babilońskiej i daty rządów Hammurabiego posiadającej podstawowe znaczenie dla ustalenia starszej chronologii Dolnej Mezopotamii, a nawet całej Przedniej Azji. Przy próbach jej wyznaczenia opierano się dotąd głównie na materiale epigraficznym, a to na listach królewskich. Cofając się wstecz od r. 627, tj. daty opanowania Babilonu przez Nabopolassara dochodzili historycy do początków II tys., gdzie podany czas trwania dynastii Kassytów 576 lat pozwalał dojść do połowy 18 w. Moment zakończenia I dynastii babilońskiej, która poprzedzała dynastię Kassytów starano się wyznaczyć przy pomocy obserwacji astronomicznych zanotowanych na tabliczkach z biblioteki Assurbanipala, dotyczących faz planety Wenus i pochodzących z czasów dziesiątego władcy tej dynastii Ammizadugi. Ponieważ fazy Wenus powtarzają się co 56 lub 64 lat<sup>45</sup>), ta płynność elementu chronologicznego, w którym pokładano początkowo przesadne nadzieje, zaciążyła nad możliwością definitywnego rozwiązania problemu, mimo że starano się go podeprzeć obserwacjami natury gospodarczej<sup>46</sup>). Metoda ta jednakowoż również zawiodła i powszechnie utrzymywał się pogląd, że jedynie odkrycie nowych źródeł będzie mogło przynieść rozstrzygnięcie tego palącego zagadnienia.

W miarę jak narastał materiał archeologiczny zaczęto podnosić zastrzeżenia przeciw zbyt wysokiej dacie rządów Hammurabiego i domagać się jej obniżenia<sup>47</sup>). Nie było jeszcze jednak dostatecz-

<sup>44</sup>) op. cit. IV 1807.

<sup>45</sup>) Szczegółowo, omawia to zagadnienie Ed. Meyer, *Die aeltere Chronologie Aegyptens, Assyriens u. Babyioniens*. Leipzig 1925.

<sup>46</sup>) Por. Ed. Meyer, *Geschichte d. Altertums*, I 2. Stuttgart — Berlin 1926, 370.

<sup>47</sup>) Postulat ten wysunął Contenau, op. cit. II (1931) 820 nn.

nych podstaw do wyrażenia tej redukcji daty w cyfrach absolutnych. Tymczasem w ostatnim dziesięcioleciu w toku badań archeologicznych odkryto kilka źródeł, które w oczach wielu archeologów posiadają decydujące znaczenie dla rozwikłania trudności panujących w problematyce chronologii orientalnej. Najpierw korespondencja dyplomatyczna z Mari dostarczyła kilku cennych indycjów. Oto władca Mari Zimrilim, który utrzymywał żywe stosunki z Hammurabim, panował według wszelkiego prawdopodobieństwa w w. XVIII; wcześniejsza data jest nie do przyjęcia, bo w tym wypadku nie można by wytłumaczyć jakichkolwiek informacji w archiwum z Mari o Egipcie, który w dobie XII dynastii, a więc ok. 2000—1800, rozwijał na wielką skalę zakrojoną ekspansję<sup>48</sup>). Teksty z Mari dostarczyły nadto dalszego kryterium chronologicznego, a to stwierdzenia, że Hammurabi panował współcześnie z królem asyryjskim Samszi-Adadem I. Synchronizm ten jednak byłby nie do przyjęcia, jeśliby się wyznaczyło dla Hammurabiego datę według dotychczasowej rachuby. Za koniecznością jednak rewizji i redukcji tej daty przemawiało coraz więcej argumentów zaczerpniętych z dziedziny archeologii. Obserwacje mianowicie stratygrafii kilku stanowisk, a to Tell Brak i Atzana (Alakakh), a dalej stratygrafii kreteńskiej pozwoliły stwierdzić, że między epoką Hammurabi-Szamszi-Adad I, a okresem Hyksosów i Kassytów nie ma prawie żadnych różnic w ceramice, co więcej, że warstwa doby Hyksosów leży tuż na warstwie kulturowej I dynastii babilońskiej<sup>49</sup>). Wykopaliska z Ras-Szamra potwierdziły ten rezultat. Warstwa bowiem zawierająca zbytki XII dynastii egipskiej była wcześniejsza od tej, w jakiej znaleziono materiał zabytkowy (cylindry) przynależne do I dynastii babilońskiej<sup>50</sup>).

Wymowa tych argumentów była dostatecznie silna, by skłonić archeologów do przedyskutowania problemu chronologii I dynastii babilońskiej i do zaproponowania nowych dat. W praktyce bowiem okazało się, że dotychczasowy materiał nie wystarczał dla sprecyzowania jednej powszechnie uznanej daty Hammurabiego, zwłaszcza, że starano się w dalszym ciągu spożytkować jako ele-

<sup>48</sup>) Por. Langhe I 49. Jest rzeczą ciekawą, że z korespondencji tej dowiadujemy się o istnieniu dwóch dalszych Hammurabich, władców Kurda i Halab.

<sup>49</sup>) Zwrócił na to pierwszy uwagę S. Smith, *Alalakh and the Chronology*. London 1939.

<sup>50</sup>) Por. Langhe I 52.

ment chronologiczny obserwacje planety Wenus. I tak S. Smith zaproponował początkowo dla Hammurabiego datę ok. 1800, Albright jego początek ok. 1870, a koniec dynastii ok. 1670, Ungnad dla Hammurabiego datę 1801—1759, a dla I dynastii 1903—1604. W toku jednak dalszej dyskusji chronologię tę uznano za jeszcze zbyt wydłużoną i podjęto jej dalszą redukcję. S. Smith zaproponował teraz dla Hammurabiego datę 1792—1750, dla I dynastii 1894—1595. Tej chronologii skróconej opartej głównie na materiale archeologicznym przeciwstawiają się daty, dla których podstawą są obserwacje astronomiczne. Wychodząc z tych założeń wyznaczył Sidersky dla Hammurabiego r. 1848—1800, dla I dynastii 1950—1650, w czym poparł go Thureau-Dangin<sup>51)</sup>.

Wobec panujących w dalszym ciągu rozbieżnych poglądów z wielkim zainteresowaniem powitano opublikowanie w toku wojny przez Poebła<sup>52)</sup> nowej listy królów asyryjskich znalezionej w Khor-sabadzie. Zawierała ona, jak to już powyżej wspomniano, 107 nazwisk, w tym 32 bez lat rządów, począwszy zaś od Irisuma (III tys.) do VIII w. z cyframi za wyjątkiem dwóch. Ponieważ wiadomo było z tekstów z Mari, iż Hammurabi panował współcześnie z Samszi-Adadem I, który według dotychczasowych poglądów panować miał ok. 100 lat przed Hammurabim, spodziewano się z tej strony pomocy. Trzeba było tylko założyć, że rok asyryjski pokrywa się z juliańskim i że w rachubie uwzględni się brak lat rządów przy nazwiskach dwóch władców. Według obliczeń Poebła, a za nim Van der Meera panował Samszi-Adad I od 1726—1694 plus X (X = sumie lat rządów dwóch władców bez cyfr), Weidner 1729 do 1697. Dla Hammurabiego odpowiednie daty brzmią według Van der Meera 1712—1670, według Poebła 1728—1686, według Forrera 1730—1690. To prowadziłoby do ok. 1515 jako daty końca dynastii i najazdu Chetytów na Babilon, poprzedzającego o parę lat opowanie Babilonu przez Kassytów<sup>53)</sup>. Ostatnio Albright zrewidował (po raz trzeci) swój poprzedni pogląd i podwyższył datę Samszi-

<sup>51)</sup> Szczegóły zaczerpnięte z Contenau IV 1801 nn., Langhe I 48., Schaeffer 30 nn.

<sup>52)</sup> The Assyrian King List from Khorsabad. *Journal of The Near Eastern Studies* I (1942) 247 nn., 460 nn.

<sup>53)</sup> Por. Van der Meer, op. cit. 24.

Adada o lat 20, tj. wyznaczył początek jego rządów na r. 1748, co pociągnęło również przesunięcie daty Hammurabiego<sup>54)</sup>.

Ustalenie daty Hammurabiego według dwóch chronologii, tj. „wydłużonej“ w w. XIX i „skróconej“ w w. XVIII/XVII nie budziłoby specjalnych wątpliwości, gdyby chronologia I dynastii babilońskiej nie była ściśle powiązana z całokształtem chronologii orientalnej, a to późniejszej babilońskiej, chetyckiej, egipskiej a nawet kreteńskiej<sup>55)</sup>. Przyjmując bowiem r. 1515 jako datę upadku I dynastii bab. trzeba sobie uświadomić, że w tym czasie rozwija się na terenie Syrii ekspansja egipska i trudno by było znaleźć wytłumaczenie, jak pogodzić ten fakt z inwazją Chetytów na Babilon. Dalsza trudność związana jest z ustaleniem chronologii dynastii Kassytów, której panowanie sięga od 1730 do 1160. Oczywiście można zakwestionować ścisłość dat i podanej kolejności władców, względnie przesunąć początek dynastii na okres, kiedy Kassyci panowali w Hana nad środkowym Eufratem<sup>56)</sup>. Toteż ze strony archeologów przejawia się pewna rezerwa w stosunku do tej skróconej chronologii; za panujący można by uznać pogląd Smitha, za którym opowiedział się ostatnio Schaeffer<sup>57)</sup>, choć nie brak głosów opowiadających się za utrzymaniem dawnej wydłużonej datacji. W kołach historyków choć z jednej strony widać pewną rezerwę w odniesieniu do zbyt niskich dat, to jednak z drugiej uznaje się korzyści, jakie mogło by przynieść pewne obniżenie daty Hammurabiego. Istniałaby bowiem w tym wypadku możliwość zlikwidowania „ciemnego“ okresu w historii Chetytów trwającego ok. 200 lat (1650—1450) i w ten sposób powiązania chronologii Mezopotamii i Azji Mniejszej<sup>58)</sup>. Z drugiej zaś strony zbyt radykalne obniżenie daty Hammurabiego (koniec XVIII i pocz. XVII w.) pociąga za sobą rewizję wszelkich dat poprzednich dynastii i epok protohistorycznych. I tak III dyn. z Ur (ostatni renesans Sumerów) przypadłaby ok. 2000, dyn. z Agade ok. 2300, I dyn. z Ur 2500, a dalej obniżeniu uległby okres archaiczny, wczesno i późno dynastyczny, oraz epoki protohistoryczne. Przeciw zaś poważniejszym

<sup>54)</sup> Dane o Albright'ie zaczerpnięte z Schaeffera 30.

<sup>55)</sup> Związki z chronologią kreteńską uwypuklił w oparciu o zaproponowaną przez siebie datę Hammurabiego (1792-1750) S. Smith, *Middle Minoan I-II and Babylonian Chronology*. *Amer. Journal of Arch.* 49 (1945) 1 nn.

<sup>56)</sup> Taki jest pogląd Van der Meera, op. cit. 24.

<sup>57)</sup> *Stratygraphie comparée ect.* 30.

<sup>58)</sup> Van der Meer 70.



przesunięciom daty tych ostatnich epok protestują egiptologowie. Ponieważ zaś istnieją dziś dostatecznie wyraźne synchronizmy między Egiptem i Mezopotamią właśnie w okresach protohistorycznych i archaicznych, takie postawienie kwestii, jakie proponują zwolennicy chronologii ultrakrótkiej, zmusiłoby do porzucenia daty I dyn. egipskiej 3200, z czym na razie egiptologowie mimo zakusów ze strony asyriologów pogodzić się nie chcą.

Mimo więc, jak to zwykle bywa z początku, przesadnych nadziei, zasadniczy problem nie został ostatecznie rozwiązany i obok zdecydowanych zwolenników zredukowanej chronologii są tacy jak A. Parrot czy P. Thureau-Dangin, którzy nie sądzą, by trzeba było zmienić datę Hammurabiego nawet w świetle dokumentów z Mari<sup>59)</sup>. Cyfrowo wyraził to Jacobsen<sup>60)</sup> wyznaczając dla Hammurabiego datę 2067—2025, dla dynastii zaś akkadyjskiej w. XXVII. Zdaje się, że ostatnia dyskusja na temat chronologii babilońskiej przyniosła tę korzyść, że wysunęła postulat ściślejszej współpracy między spokrewnionymi dyscyplinami.

Z innych zagadnień chronologicznych wymienić należy drobną korekturę Albrighta daty zdobycia Jerozolimy przez Nabuchodonozora tj. r. 587, a nie 586<sup>61)</sup> oraz kwestię upadku monarchii asyryjskiej. Pokutująca jeszcze w podręcznikach polskich<sup>62)</sup> i zagranicznych<sup>63)</sup> data upadku Niniwy r. 606 została już jak wiadomo skorygowana w r. 1923 na 612 w świetle danych nowoodkrytej kroniki babilońskiej, opublikowanej przez Gadda<sup>64)</sup>. To co potem się działo, a mianowicie walki Assuruballita na terenie Harranu do r. 608, było dogorywaniem potężnego ongiś państwa. W żadnym zaś wypadku r. 606<sup>65)</sup>, czy jak podaje cała dostępna mi literatura r. 605 (data bitwy pod Karkemisz) nie można łączyć z upadkiem Asyrii, Egipt bowiem i Babilonia walczyły o spadek po nieistniejącej już w tym momencie Asyrii, której też nie wskrzesiłaby klęska jednego z partnerów.

<sup>59)</sup> A. Parrot, *Archéologie mésopotamienne* 508, F. Thureau-Dangin, *La chronologie de la première dynastie bab.* C. R. A. I. B. L. (1940) 229 nn.

<sup>60)</sup> Na podstawie Contenau IV 1806 n.

<sup>61)</sup> *Revue Biblique* 53. <sup>62)</sup> Por. A. Szelągowski, *Historia Powszechna I*. W-wa 1936. W. Osuchowski, *Prawo antyczne*, 1 wyd. Kraków 1950.

<sup>63)</sup> *Najstarše Dejiny Přední Asie, Indie a Kreta*. 3 wyd. Praha 1948. 231.

<sup>64)</sup> Por. C. J. Gadd, *The Fall of Niniveh*. Oxford - London 1923. W literaturze polskiej kwestią tą zajął się L. Piotrowicz, *Upadek Asyrii w świetle nowo odkrytej kroniki babilońskiej*. Kraków 1928.

<sup>65)</sup> Tak rzecz zdaje się stawiać R. Ranszek, *Mezopotamia i Syria*. W-wa 1949.

Ogromny materiał archeologiczny, jaki przyniosły badania wykopaliskowe ostatnich dziesięcioleci stworzył nową podstawę dla syntezy dziejów Wschodu starożytnego. Synteza taka z natury rzeczy musiałaby być do pewnego stopnia „roboczą“. Z jednej bowiem strony opanowanie ogromnego materiału zabytkowego i jego interpretacja nastęrcza poważne, w niewielu dotąd punktach przewyciężone, trudności. Z drugiej strony nowe badania mogą w każdej chwili przynieść sensacyjne odkrycia, a godzi się wspomnieć, że dotychczas rozkopano niewielką tylko część np. Ugarit. Świadomość prowizorycznego charakteru tych syntez nie pomniejsza ich walorów pod warunkiem zastosowania wytrzymującej krytykę metody. Tego nie można powiedzieć o syntezie B. Hroznego<sup>66</sup>). Opierając się li tylko na materiale lingwistycznym i zakładając odcyfrowanie przez siebie pisma kreteńskiego, protoindyjskiego i hieroglifów chetyckich przyjął Hrozný istnienie w IV—I tys. szeroko zakrojonych ruchów etnicznych, dopatrując się nadto wszędzie jednego elementu etnicznego wywiedzionego przez niego z pierwiastków Kas i Kusz. Krytyka jednak odniosła się z rezerwą do tej hipotezy, której członki wymagają sprawdzenia a podstawy lingwistyczne są wprost fantastyczne<sup>67</sup>).

Z tym większym zainteresowaniem oczekiwano pracy Schaeffera, kierownika badań wykopaliskowych w Ras-Szamra<sup>68</sup>). Schaeffer oparł się w pierwszym rzędzie na materiale archeologicznym i na tej podstawie skreślił ruchy etniczne w Azji Przedniej. Doszedł on do wniosku, że wielkie migracje przenosiły w odległe strony zdobycze kulturalne pewnych środowisk i że one były źródłem dyfuzji kulturalnej na Bliskim Wschodzie. Nowością jego syntezy było zastosowanie na wielką skalę znanej już poprzednio (Evans, Spurius Marinatos) teorii tektonicznej. Wielkie wstrząsy tektoniczne, których Schaeffer wylicza sześć (2400—2300, 2100, 1750—1650, 1450, 1365, 1250) miałyby spowodować zniszczenie wielkiej ilości miast w Azji Przedniej, i zmusić ludność do emigracji. Teoria ta bezwątpienia tłumacząca pewne zjawiska wymaga jeszcze sprawdzenia ze strony kompetentnej.

Lódź

JÓZEF WOLSKI

<sup>66</sup>) Por. wspomniane w przyp. 2 dzieło w języku czeskim. Istnieją również tłumaczenia francuskie i niemieckie.

<sup>67</sup>) Listę recenzji podaje Langhe II 440, uw. 1.

<sup>68</sup>) *Stratigraphie comparée et chronologie de l'Asie occidentale*. London 1948.